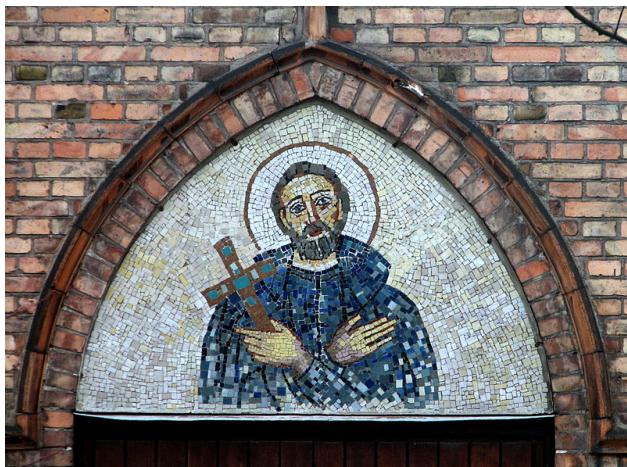


VIII WIECZORY MUZYCZNE U ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

SOPOT 2019



PROGRAM

**ROK MONIUSZKOWSKI – ROK UNII LUBELSKIEJ – ROK ANNY
WALENTYNOWICZ – ROK GUSTAWA
HERLINGA-GRUDZIŃSKIEGO – ROK MARII SZYMANOWSKIEJ
– ROK LIGII MORSKIEJ I RZECZNEJ – ROK MATEMATYKI
80 ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ**

Honorowy Patronat:
abp Sławoj Leszek Głódz Metropolita Gdańskiego

Organizatorzy:
Parafia pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli w Sopocie
Anna Sawicka / Elżbieta Rosińska (Duo Sopot), Anna Mikolon

WOJENNA HISTORIA RELIKWIARZA ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

20 czerwca 1938 r. srebrny relikwiarz św. Andrzeja Boboli spoczął w kaplicy jezuickiego Domu Pisarzy przy ulicy Rakowieckiej. 27 września 1939 r., czyli w dniu kapitulacji Warszawy, został przeniesiony do Kościoła Jezuitów w Sanktuarium Matki Boskiej Łaskawej przy ulicy Świętojańskiej. Pozostały tam do czasu Powstania Warszawskiego. 14 sierpnia 1944 r. (lub 30 sierpnia) relikwiarz został przeniesiony do kościoła św. Jacka przy ul. Freta. Ze stron internetowych Muzeum Powstania Warszawskiego można dowiedzieć się, że: „30 sierpnia 1944 r. Dowództwo Armii Krajowej na Starym Mieście, w porozumieniu z komendantem okręgu Warszawa AK ptk. Antonim Chrystilem „Monterem”, decyduje się ostatecznie na ewakuację obrońców Starówki do Śródmieścia. Kapelan zgrupowania „Radostław” ks. Józef Warszawski pseudonim „Ojciec Paweł” ukrywa relikwie św. Andrzeja Boboli w podziemiach kościoła św. Jacka (ul. Freta 10), dzięki czemu udało się je ocalić”. Podobno były przenoszone kanałami... Zasypane gruzami w podziemiach kościoła św. Jacka przetrwały, choć, jak podają niektóre źródła, były intensywnie poszukiwane przez Niemców. Ocalałe w podziemiach zrujnowanego kościoła 7 lutego 1945 r. wróciły do Jezuitów na Rakowiecką.



Ks. Józef Warszawski TJ „Ojciec Paweł”, kapelan zgrupowania „Radostław”

Ks WACŁAW KARŁOWICZ PS. ANDRZEJ BOBOLA

„Andrzej Bobola” to pseudonim Wacława Karłowicza, ostatniego, najdłużej żyjącego kapelana Powstania Warszawskiego. 15 września 2007 r. obchodził 100-lecie urodzin. Podczas II wojny światowej pod pseudonimem „ks. Andrzej Bobola” był współpracownikiem Kurii Polowej Armii Krajowej. W jego mieszkaniu działał punkt kontaktowy dla kurierów podziemnych podróżujących na trasie Warszawa-Londyn. W czasie powstania był kapelanem batalionu „Gustaw-Antoni”, współorganizował największy szpital powstańczy na Starym Mieście przy ul. Długiej. (<https://www.ogrodywspomnien.pl/>).

Józef Krasiński w opracowaniu „Cisi bohaterowie wojny i Powstania Warszawskiego: refleksje nad ludzkimi losami” tak pistał:

„Ks. prałat Wacław Karłowicz, ps. «Andrzej Bobola» – jedyny żyjący do dziś kapelan Powstania Warszawskiego. Urodził się k. Puttuska w 1907 r. Wyświęcony na kapłana w 1932 r. pracował jako wikariusz i katecheta w Kobyłce. Już

w 1939 r. współtworzył komórkę konspiracyjną w Rawie Mazowieckiej. Przyjmował emisariuszy rządu londyńskiego i organizował im pobyt w kraju. Do niego zgłaszały się kapelani z Poznańskiego i z Pomorza.

Ks. Kartowicz był w grupie, która podejmowała decyzję o wybuchu Powstania. Nie był przekonany do decyzji pozytywnej, ale widział determinację społeczności warszawskiej. Dla wielu ludzi było jasne, że jeśli nie będzie powstania, nie będzie też władz polskiej. Powstanie więc w samym zaraniu było skierowane przeciwko Niemcom i Sowietom. Nie było broni, ale byli ludzie zapaleńcy, którzy zapewniali, że broń zdobędą na wrogach. Przy decyzji o wybuchu Powstania – według Ks. Kartowicza – zwyciężył hurra-optymizm. Jako kapelan służył na Starówce, gdzie toczyły się najbardziej zacięte walki. Redagował tam pismo powstańcze i obsługiwał staromiejskie radio. Odprawiał «40 pogrzebów dziennie». 13 sierpnia, gdy wybuchł czołg-pułapka, włączył się w akcję ratunkową. W pałacu Raczyńskich przy ulicy Długiej zorganizował szpital polowy, do którego znośono rannych Polaków i Niemców. Ci ostatni nie kryli zdumienia, że byli jednakowo traktowani – jak ranni Polacy. Obowiązywała reguła, że ranny Niemiec dostawał taki sam kawałek chleba, co ranny Polak. Otaczała ks. kapelana Kartowicza legenda, że kule się go nie mają. Pod gradem kul udało mu się wynieść z palączej się katedry cudowny krucyfiks z kaplicy Baryczków. Po upadku Starówki ks. Kartowicz przeszedł kanałami z resztą żołnierzy na Żoliborz i do Puszczy Kampinoskiej, gdzie służył jako kapelan w Grupie «Kampinos».

Inne wspomnienie kapelana z Portalu informacyjnego warszawskiej Pragi:

„W czasie walk zawsze ubrany w sutannę, by każdy potrzebujący mógł dostrzec, że jest do dyspozycji dla rannych i umierających. «Przyjąłem pseudonim Andrzej Bobola, a powstańcy mówili, że tam, gdzie ksiądz Andrzej, tam nie spadnie bomba ani granat. Opatrzność czuwała, bo jak to ująć inaczej, skoro niemiecki żołnierz strzelał do mnie z odległości 30 m i nie trafił» – wspominał ks. Kartowicz. Później, do zakończenia wojny, przebywał w Babicach. W 1947 r. razem z innymi kapelanami z czasów wojny był organizatorem nieformalnego związku pn. «Księża – byli duszpasterze Polski Walczącej», którego był przewodniczącym. Jednak by uniknąć represji, poszukującego go Urzędu Bezpieczeństwa na własną prośbę wyjechał do małej parafii koło Sochaczewa. Do Warszawy wrócił w 1949 r. gdyż otrzymał zadanie zorganizowania parafii na Gocławku. Dokonał wówczas dokonał rzeczy niezwykłej, bowiem w ciągu 38 dni, dzięki pomocy oddanych parafian, zbudował kościół przy ul. Korkowej.

Od 1968 roku ks. Wacław Kartowicz rozpoczął odprawianie nabożeństw patriotycznych w rocznice świąt i powstań narodowych. Najwięcej zastrzeżeń i emocji wśród ówczesnych władz budziły Msze św. odprawiane w rocznicę największej bitwy Powstania Listopadowego – w Olszynce Grochowskiej. Skupi

wokół siebie elitę intelektualną stolicy, integrował środowiska kombatanckie i inteligenckie, niepogodzone z rzeczywistością i fałszowaniem historii. Organizował pielgrzymki kombantów AK na Jasną Górę. Stał się duchowym opiekunem braci Stefana i Józefa Melaków, założycieli Kręgu Pamięci Narodowej, dzięki którym stanął krzyż katyński na Powązkach. «Ksiądz Karłowicz odprawił ok. 400 Mszy św. polowych. Nawet 20-stopniowe mrozy nie były dla niego przeszkodą, choć ręce przymarzały do monstrancji – wspomina Stefan Melak. – Wspierał nas moralnie, za własne pieniądze drukował ulotki i broszury. Wspomagał w organizowaniu wystaw poświęconych cichociemnym. Nikt tak jak on nie rozumiał, że trzeba bronić dziedzictwa narodowego i budować wrażliwość młodzieży. Zawsze można było na niego liczyć, kiedy zostałem internowany w stanie wojennym, przyjeżdżała do Białoteki, sprowadził lekarza.»

W 1987 r. był zaangażowany w budowę pomnika gen. Franciszka Żymirskego. Z jego inicjatywy w 1995 r. powstało Stowarzyszenie Olszynka Grochowska odpowiedzialne za budowę Alei Chwały. Dzięki niemu pamiętano też o pobliskim Ossowie i krzyżu Traugutta na warszawskiej Cytadeli. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (2007 r.) za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej oraz za działalność na rzecz odkrywania i upamiętniania prawdy o dziejach Narodu Polskiego. Uhonorowany przez Radę Warszawy tytułami «Zasłużony dla Warszawy» (1999 r.) oraz «Honorowy Obywatel Warszawy» (2006 r.). Laureat nagrody «Kustosz Pamięci Narodowej» (2007 r.). Wyróżniony najwyższym odznaczeniem przyznawanym w obszarze kultury – Złotym Medalem Zasłużony Kulturze – Gloria Artis (2007 r.).

Ksiądz Wacław zmarł 8 grudnia 2007 r. Został pochowany na cmentarzu w Marysinie Wawerskim. 28 listopada 2010 r. w Alei Chwały na ul. Traczy dokonano odsłonięcia głazu pamięci ku czci ks. Wacława Karłowicza oraz Stefana Melaka. Zawsze skromny, uśmiechnięty, nieprzywiązuający wagi do ubioru i dóbr doczesnych. Przez całe życie wierny słowom: „Życie jest to służba, którą trzeba wciąż wypełniać na nowo” śp. Ks. prał. Wacław Karłowicz ps. „Andrzej Bobola”. Na stronie Muzeum Powstania Warszawskiego można przeczytać wywiad z Ks. Karłowiczem (http://ahm.1944.pl/Ks._Waclaw_Karlowicz/6).

HISTORIA UTWORU „AVE MARIA” J.S. BACHA – CH. GOUNODA

Najpopularniejszy utwór maryjny – „Ave Maria” Charlesa Gounoda (1818–1893) powstał w pierwotnej wersji jako utwór instrumentalny, zarówno wiolonczelowy jak i skrzypcowy (taka dyspozycja utworów była powszechną praktyką aż do II wojny światowej). Kompozycja jest też wynikiem współpracy kompozytorów tyle, że jeden od 100 lat już nie żył. Historia powstania tego margi-

nalnego i jednocześnie najbardziej znanego utworu w twórczości francuskiego kompozytora, jest opisana i powszechnie dostępna na stronach internetowych (<http://www.daisyfield.com/music/htm/Gounod/Gounod-AveMaria.htm>).

Gounod w 1840 r. spotkał Fanny Mendelssohn, siostrę Feliksa, i dzięki niej zainteresował się J.S. Bachem, później również poznał w Lipsku samego Feliksa Mendelssohna. Stynną dziś melodię medytacji zapisał podczas improwizacji Ch. Gounoda przyszły jego teść i jednocześnie nauczyciel z Konserwatorium Paryskiego – Pierre-Joseph-Guillaume Zimmermann (1785–1853). Było to w 1852 r. w czasie wieczoru w salonie domu Zimmermanów, gdy kompozytor bawił się z wizytą u narzeczonej Anny, córki gospodarza. W 1853 r., wydawnictwo manneimskie B. Schotts & Söhne opublikowało pierwszą wersję utworu pod tytułem „Méditation sur le Premier Prélude de Jan Sebastian Bach” na fortepian (partia zawierała preludium BWV 846 Bacha ze zmianami: powtórzono pierwsze 4 takty, zmiany harmoniczne w taktach 23–26, oraz dodana repetycja z pierwszą voltą po 31 taktie), skrzypce lub wiolonczelę (była to dokomponowana przez Gounoda, a zapisana przez teścia kompozytora, linia melodyczna) i według uznania można było wykonywać dzieło z organami oraz drugą wiolonczelą.

Dopiero na początku 1859 r. Gounod dopasował tekst do melodie „Medytacji”. Był nim wiersz „Vers écrits sur un album” Alphonse de Lamartine (1790–1869) mówiący o miłości do kobiety. W tej wersji Charles Gounod wydał utwór swojej uczennicy, śpiewaczce, do tego mażatce Rosalie Jousset. Prezent odesłała z powrotem do kompozytora wraz z finezym „kommentarzem”, polegającym na podłożeniu słów modlitwy łacińskiej „Ave Maria”, teściowa Rosali – pani Aurélie Jousset. Czy Gounod odczytał w tym znak od Opatrzności? W każdym razie jeszcze w tym samym 1859 r. wydał utwór z tekstem łacińskiej modlitwy „Ave Maria”. Pierwsza, instrumentalna jeszcze wersja utworu, była prawykona na w Paryżu już w 1854 r. przez jednego z największych wirtuo佐wi wiolonczeli Adrien-François Servais. (fragment artykułu A. Sawicka „Nurt Chrześcijański w literaturze wiolonczelowej”, w „Tradycja i współczesność w muzyce sakralnej”, wydawnictwo AM w Gdańsku).



Charles Gounod

2 WRZEŚNIA PONIEDZIAŁEK GODZ. 19.00

KONCERT FINAŁOWY

- A. Vivaldi – Sonata in sol minore RV 26. (Adagio – Allegro – Adagio – Allegro – Giga)
- A. Pärt – Fratres (1980)
- F. Kreisler – Recitativ i Scherzo op. 6 na skrzypce solo
- L. Couperin / F. Kreisler – Chanson Louis XIII, Pavane
- W. Lutosławski – Lullaby for Anne-Sophie
- J. Arcadelt – Ave Maria
- C. Saint-Saens – Ave Maria
- A. Piazzolla – Tanti Anni Prima
- F. Schubert – Ave Maria

WYKONAWCY: Małgorzata Skorupa – skrzypce, Andrzej Siarkiewicz – fortepian

9 WRZEŚNIA PONIEDZIAŁEK GODZ. 19.00

WSZYSCY ŚWIĘCI IDĄ DO NIEBA

- When The Saints Go Marching In
- Oh, Lady Be Good
- Sophisticated Lady
- Hello Dolly
- The Girl From Ipanema
- Summertime
- I Got Rhythm
- Li'l Darlin'
- Walkin' Line
- St. Luis Blues
- The Birth Of The Blues
- Take Five

WYKONAWCY: 4 STRING PROJECT: Marzena Sikała, Joanna Ciapka-Sangster – skrzypce, Sławomir Iwaniak – altówka, Anna Sawicka – wiolonczela



NOTKI BIOGRAFICZNE ARTYSTÓW

4 STRINGS PROJEKT – klasyczny kwartet smyczkowy wykonujący standardy jazzowe. Marzena Sikata – absolwentka Akademii Muzycznej w Gdańsku i Joanna Ciapka-Sangster – absolwentka Akademii Muzycznej w Poznaniu i skrzypaczka Edmonton Symphony Orchestra i kanadyjskiego oktetu Obsession postanowiły w grudniu 2018 r. dokonać prawykonania znanych tematów jazzowych w aranżacji Jerzego Partyki na kwartet smyczkowy. Do współpracy zaprosiły altowiolistę Sławomira Iwaniaka – absolwenta holenderskich wyższych uczelni muzycznych i wiolonczelistkę Annę Sawicką – absolwentkę AM w Gdańsku i koncertmistrza Opery Bałtyckiej

ANDRZEJ SIARKIEWICZ – ukończył szkołę muzyczną I st. w Gdyni. Edukację muzyczną kontynuował w ZSM w Gdańsku-Wrzeszczu. Jako uczeń tej szkoły w klasie fortepianu prof. G. Fiedoruk-Sienkiewicz zdobył wyróżnienie i III nagrodę na Ogólnopolskich Przestułchaniach Pianistycznych szkół muzycznych II stopnia. Podczas studiów w Gdańskiej Akademii Muzycznej dwukrotnie brał udział w Ogólnopolskich Konkursach Pianistycznych im. F. Liszta we Wrocławiu otrzymując za każdym razem wyróżnienie, co umożliwiło mu występy w kraju i zagranicą (m.in. Budapeszt i St. Petersburg). Na estradzie nie ogranicza się do gry solowej – od kilku lat z zamiłowaniem i powodzeniem uprawia również kameralistykę. W tym charakterze brał udział w Międzynarodowym Konkursie Kameralnym w Trieście, Międzynarodowym Konkursie Muzyki Współczesnej w Antwerpii (finał), w I Ogólnopolskim Konkursie Kameralnej Muzyki Współczesnej w Krakowie oraz w I Ogólnopolskim Konkursie Sonatowym w Zakopanem (finał).

Oprócz konkursów brał również udział w kursach mistrzowskich, zarówno solowych jak i kameralnych (m.in. kursy solowe na Słowacji w klasach L. Bermana i E. Indica, kameralne w Szwecji i w Belgii oraz w Polsce w Poznaniu w klasie prof. A. Tatarskiego i Gdańskim.) Jako pianista-kameralista jest zatrudniony w OSM I i II st. w Gdańsku oraz w AM w Gdańsku. Uczestniczy w licznych konkursach i przesłuchaniach uczniów szkół muzycznych I i II st oraz studentów uzyskując dyplomy uznania za wyróżniający się akompaniament m.in. na III Ogólnopolskim Konkursie Interpretacji Muzyki Skrzypcowej w Łodzi, I Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym w Gdańskim i wielu innych. Prowadzi aktywną działalność koncertową jako solista i kameralista. Dokonał nagrań polskiej muzyki współczesnej dla radia w Rzeszowie.

MAŁGORZATA SKORUPA – profesor zwyczajny, prorektor Akademii Muzycznej w Gdańsku. Jest absolwentką tej uczelni w klasie skrzypiec prof. Henryka Keszkow-

skiego. Doskonaliła swoje umiejętności na kursach wykonawczych w Austrii, we Włoszech i na Węgrzech. Współpracowała z gdańskimi zespołami orkiestrowymi, a szczególnie z Operą Bałtycką, gdzie w sezonie 1991/92 pełniła funkcję koncert-mistrza. W 1996 uzyskała kwalifikacje pierwszego, a w 2002 – drugiego stopnia w Akademii Muzycznej w Gdańsku. Obecnie pracuje na stanowisku profesora w macierzystej uczelni oraz w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Gdańsku. W roku szkolnym 2007/2008 podjęła współpracę z Zespołem Szkół Muzycznych w Gdyni. Jej uczniowie i studenci są laureatami konkursów krajo-wych i międzynarodowych. Są również stypendystami Prezydenta RP, Ministra Kultury i Sztuki, Prezydenta Miasta Gdańska oraz BGŻ. Koncertują w kraju i za granicą, brali również udział w nagraniach płytowych oraz audycjach radiowych. Małgorzata Skorupa prowadziła wykłady, seminaria oraz liczne konsultacje metodyczne w szkołach muzycznych na terenie całego kraju. Pełniła funkcje jurora na krajowych i regionalnych konkursach i przesłuchaniach.

Artystka występuje jako solistka i kameralistka. Dokonała licznych prawyko-nień dzieł polskich kompozytorów. Posiada szeroki repertuar obejmujący oprócz standardowych dzieł na skrzypce solo, skrzypce i fortepian także bogatą twór-czość współczesnych kompozytorów. Wraz z pianistą Andrzejem Siarkiewiczem dokonała nagrań dla Polskiego Radia, zaś z gitarzystą Adamem Matyskiem – nagrań płytowych. Od 2006 roku Małgorzata Skorupa dołączyła do Duo Sopot (Anna Sawicka – wiolonczela, Elżbieta Rosińska – akordeon) tworząc Trio Sopot. Zespół ma w swoim repertuarze dzieła oryginalnie skomponowane na trio o ta-kim składzie (Gubajdulina, Valpoli, Murto), wykonuje transkrypcje oraz zamawia nowe utwory u współczesnych kompozytorów.

